

Krysztopa: Panie Michnik, Majdan w Polsce już był i innego nie będzie



Kiedy zobaczyłem [cytaty z wywiadu jakiego udzielił Adam Michnik ukraińskiemu pismu „Wysokij Zamok”](#) złapałem się za głowę. Na tyle na ile umiałem przeczytałem wywiad na ukraińskiej stronie internetowej i jeszcze raz złapałem się za głowę. Jak trzeba nienawidzić Polski i Polaków, jak trzeba nienawidzić wyroku polskiej demokracji, żeby za granicą opowiadać o Polsce takie rzeczy?

„...skoro władza praktykuje brutalną i absurdalną politykę, to może skończyć się Majdanem. Nie wykluczałbym to. (...) Na Ukrainie nikt nie przewidywał Majdanu. Ale gdyby w Polsce miał miejsce Majdan, to myślę, że władze użyją siły, będą strzelać...”

„...„To co obecnie robi PiS, to PRL bis. Oni nauczyli się takiego myślenia w czasach PRL. Uważają, że jeżeli partia ma władzę, to nikt nie ma prawa tej władzy ograniczać. Pod tym względem oni są bardzo sowieccy... Nie, nie, oni nas tolerują, nie wsadzają do więzień. Jednak zaczynają się dziać dziwne rzeczy...” - co ma na myśli Michnik, trudno zgadnąć...”

„...UE domaga się przestrzegania zasad demokracji. Władza wolałaby brać pieniądze od UE - jednocześnie robić co chce. To taka koncepcja suwerennej demokracji, autorem której jest Putin. Oni mówią - „Polska wstaje z kolan”. To cytat z Putina. Władza PiS to putinizm po polsku...”

Otóż mam dla pana Michnika, którego niewątpliwie chwalebny życiorys, niestety nie uchronił przed szaleństwem na starość, wiadomość: Majdan w Polsce miał miejsce w 2015 roku. I był to Majdan, który odbył się w ramach demokratycznej procedury, która po raz pierwszy od lat była masowo pilnowana przez aktywistów Ruchu Kontroli Wyborów. Był to Majdan, który jak celnie opisuje Adam Michnik sytuację w Stanach Zjednoczonych i dostrzegając pewną analogię z Polską, był buntem przeciwko elitom, kłamliwym, złodziejskim, zdradzieckim i zużytym. Elitom, których jednym z głównych przedstawicieli jest Wielki Autorytet Adam Michnik.

Elitom, które zbudowały nad Wisłą system medialny, który nie ma nic wspólnego z wolnością słowa, w którym jedne media napada się przy pomocy zajazdów służb na redakcje jak Wprost, a inne finansuje się sowicie z pieniędzy podatnika jak Gazetę Wyborczą Adama Michnika. Elitom, które ukradły obywatelom pieniądze z ich emerytur, po to żeby ukryć gigantyczny dług, który tylko za rządów kolegi pana Michnika, Donalda Tuska, uległ podwojeniu. Elitom, które polską politykę zagraniczną oddały w agencję Niemcom. Elitom, które strzelały do demonstrujących górników niczym w najczarniejszych czasach stanu wojennego. Elitom, które były legalnie protestujących demonstrantów. Elitom, które inwigilowały masowo dziennikarzy, blogerów i wszystkich, kto się z nimi nie zgadzał, a krzyczał wystarczająco głośno, by zwrócić na siebie ich uwagę. Elitom, które w sposób uzasadniony, posądza się o fałszowanie wyborów. Czy to mają być elity które reprezentują jakąkolwiek formę demokracji? Czy teraz przebrane w szatki KOD, mają prawo by demokracji bronić?

Najbardziej jednak obrzydliwe w wykonaniu Adama Michnika jest posądzanie PiS i Polski pod ich rządami o proputinowskość i antyukraińskość. To wszystko w „ustach” człowieka, który był czy jest, bo nie wiem, członkiem Klubu Władajskiego przy Władimirze Putinie. To wszystko w „ustach” człowieka, który głośno popierał prorosyjską politykę Donalda Tuska, realizowaną również kosztem interesów Ukrainy, który nazywany był przez Rosjan „ich człowiekiem w Warszawie”. To wszystko w „ustach” człowieka, który ze wszystkich sił chce spotwarzyć każdego, kto poddaje w wątpliwość kłamliwą rosyjską wersję wydarzeń katastrofy smoleńskiej.

A jeszcze smutniejsze jest to, że redaktor Wysokiego Zamku, spija te „mądrości” z „ust” Michnika jak nasłodszy nektar. A wystarczy sobie przypomnieć KTO jeździł do Tbilisi kiedy w kierunku gruzińskiej stolicy jechały ruskie tanki? Zrobił to „pisowski” prezydent ś.p. Lech Kaczyński. A kto jako jeden z pierwszych pojawił się w Kijowie po wybuchu Rewolucji Godności na Majdanie? Zrobił to ten straszny „pisowski” Jarosław Kaczyński, brat Lecha Kaczyńskiego. Gdzie był wtedy autorytet Michnik?

Tylko żeby takie rzeczy pamiętać, trzeba jeszcze CHCIEĆ je pamiętać.

Cezary Krysztopa